

Gieysztor, Aleksander

"Średniowieczna annalistyka śląska", Wacław Korta, Wrocław 1966 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 59/4, 787-788

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

lizmu jako zjawiska politycznego. Rozdział o kwestii robotniczej chyba nadmiernie poświęcony został problematyce ideologicznej. Warto by rozwinąć porównawczo problemy położenia ekonomicznego i prawnego, a także porównawczo omówić modele ruchu robotniczego (amerykański, brytyjski, zachodnioeuropejski, wschodnioeuropejski). Również fragmenty o nauce i kulturze, bardzo trudne do skonstruowania, przy obfitym wyliczeniu wydają się zbyt mało porządkować podawane fakty.

Także w części 1914—1918 warto byłoby dodać pewne ogólne kwestie, np. stan sprawy narodowej w latach wojny, straty i zniszczenia wojenne, wojna a wewnętrzne i międzynarodowe zmiany w strukturze gospodarce, rozwój techniki militarnej i strategii, wreszcie — skoro autor dociąga aż do paryskiej konferencji pokojowej i jej wyników — należałoby uwzględnić także społeczno-polityczne rezultaty wojny.

Wszystkie te uwagi recenzenckie, zwłaszcza dotyczące rozszerzenia pewnych problemów, mogą być oczywiście tylko przedstawioną autorowi przed następnymi wydaniem propozycją. W obecnej postaci książka Pajewskiego będzie ceną, wysokowartościową pomocą dla studiujących najnowszą historię powszechną.

Jerzy Holzer

Wacław Korta, *Średniowieczna annalistyka śląska*, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego seria A, nr 113, Wrocław 1966, s. 408.

Nowa rozprawa o rocznikarstwie śląskim wychodzi z założeń metodologicznych i metodycznych, które leżą u podstaw odnowienia źródłoznawstwa i nauk pomocniczych historii średniowiecznej w Polsce. W założeniach tych tkwi, jak wiadomo, przekonanie o potrzebie traktowania źródła nie tylko jako przekazu o faktach i zjawiskach przeszłości, ale także jako faktu historycznego. Dodać by można — co autor pozostawił na uboczu swoich rozważań ogólnych zawartych w partii końcowej książki — że źródło jako fakt historyczny ma także dwa oblicza. Na fakt ten składa się wieloraka rzeczywistość historyczna wywołująca powstanie źródła, ale także — i to jest drugie jego oblicze — źródło jako fakt historyczny ma zdolność wpływania na rzeczywistość najbliższej i późniejszej epoki. Pełne rozpoznanie zabytków historiograficznych powinno by zawierać nie tylko ich zbadanie jako odbicia procesu historycznego, w którym i z którego powstały, nie tylko ocenić wartość informacyjną dla współczesnego nam badacza, ale także powinno by ujawnić wpływ tych zabytków na kształtowanie świadomości własnej i obcej, współczesnej ich powstaniu i następnych pokoleń. Ten ostatni punkt widzenia nie był obcy autorowi zwłaszcza w części syntetyzującej wyniki szczegółowe. Ale wyciągnięcie pełnych konsekwencji z tego stanowiska byłoby może użyteczne także dla wyjaśnienia gasnącej recepcji tego rodzaju historiograficznego, jakim była annalistyka dynastyczna XIII i części XIV w. We Wstępie wypowiedział autor dużo rzeczy słusznych tak co do podstawy wyjściowej w badaniach nad rocznikarstwem śląskim jak co do stanu jego wydań i opracowań. Nie bardzo zrozumiałe, jak pojmuje autor znaczenie wyrazu „kompedium” w zdaniu (s. 23): „znane nam roczniki śląskie stanowią kompedium tego co z tej dziedziny zachowało się do naszych czasów”. Z merytorycznych względów trudno by zgodzić się ze zdaniem, że (s. 28) „jeśli idzie o metodę przekazywania wiadomości historycznych, między rocznikiem i klasyczną kroniką średniowieczną różnica nie istniała”. To nie narracyjna troska o opowiadanie ciągle różni oba rodzaje, ale inne zamierzenia dydaktyczne i arty-

styczno-literackie. Są to sprawy złożone i nie do przedstawienia w oparciu tylko o doświadczenia polskie, a tym mniej śląskie. Z tego obszerniejszego, ale i pogłębionego tła powinna być wyważona ocena annalistycznego rodzaju historiografii. Nie była to forma przodująca w wiekach XIII—XV, raczej — spóźniona, dożywała na peryferiach kultury europejskiej mając tam nawet osiągnięcia, ale dość archaiczne. Podobnie rzecz się miała z katalogami biskupimi, które u nas kwitną na dobre aż do czasów Damalewicza. Data *ad quem* rozważań autora nad rocznikami śląskimi to nie umowny koniec XIV w., ale wygasanie rodzaju literacko-historiograficznego. I tu czytelnik oczekiwał, aby autor go objaśnił, czy po czterech rocznikach słusznie uwzględnionych z początków XVI wieku są jeszcze inne.

Autor poświęcił każdemu z 26 zbadanych przez siebie zabytków osobny rozdział, w którym zdaje sprawę z przekazów rękopiśmiennych i wydań, stanu kwestii w literaturze przedmiotu, przeprowadza analizę tekstologiczną dla wykrycia powiązań z innymi zabytkami, ustala czas i miejsce powstania badanego rocznika, wreszcie zarysowuje obraz genezy jego tekstu.

Znaczny wysiłek Korta obrócił na rozpoznanie Rocznika kamienieckiego, w którym widzi refleks najstarszego rocznika cysterskiego. Wydobycie jego powiązań z annalistyką małopolską, acz znanych w literaturze, przeprowadzono przejrzysto i uzupełniono innymi jego filiacjami, choć nie dostaje próby wyjaśnienia okoliczności, w których doszło do takiej współpracy historiograficznej. Podobnie wnikliwie zostały opracowane pozostałe zarysy monograficzne innych roczników śląskich. Z drobnych uwag przy ich lekturze: s. 136 — Jazdów nie leży na pograniczu mazowiecko-litewskim, bo na terytorium dzisiejszej Warszawy; s. 189 — walka o tron krakowski, nie królewski; s. 228 — koncepcja „tworu sztucznego” na określenie Rocznika wrocławskiego dawnego nie wydaje się odpowiadać faktom; brak powiązań z innymi rocznikami i nieporządek chronologiczny przemawia za tym, że mamy tu jakby materiał brulionowy o charakterze ekscerptów, zjawisko rzadkie i cenne dla poznania etapów roboty rocznikarskiej w pełnym średniowieczu.

Część syntetyczna złożona z kilku rozdziałów stanowi spełnienie istotnego warunku analizy źródłoznawczej, mianowicie spojrzenia na źródła od strony czynników sprawczych, które wywołały ich powstanie jako zjawisk kulturalnych czy ogólniej — historycznych. Część ta przynosi wiele wartościowego zasobu informacji o kręgach rocznikarskich, wydobywając m.in. rolę cystersów w służbie dynastii śląskiej jako jej annalistów. Dorzuciłbym tu jeszcze jeden wątek: cystersi niemieccy przybywający w XIII w. na Śląsk próbowali zorientować się w przeszłości politycznej i teraźniejszości nowej ojczyzny, motyw dynastyczny grał dla nich istotną rolę jako wytłumaczenie aktualnego stanu rzeczy stworzonego przez dynastów-fundatorów, tychże poprzedników i potomków. W rozdziale o założeniach ideologicznych roczników autor poczynił niemało interesujących uwag, nikt przed nim tak celnie nie wydobyl polskiego horyzontu roczników śląskich przed XV wiekiem, wsparcia, którego one udzieliły programowi zjednoczeniowemu, identyfikowania się ich obcych często autorów z polityką państwa książąt.

Całość książki przekonywa, że w osobie jej autora znalazł się wydawca całego zasobu roczników śląskich znanych dotąd z edycji ułomnych i pilnie oczekujących na ich wprowadzenie do nowej serii „Monumenta Poloniae Historica”.